

Norwidowskiej praktyki artystycznej pojmowanej szeroko i odnoszącej się do obu dziedzin sztuki, zarówno literatury jak i plastyki. Inni zwracają się ku pismom estetycznym poety-sztukmistrza, wydobywając esencję jego rozważań na temat kondycji sztuki w końcu wieku XIX, zadań, jakie się jej wyznacza i roli, jaką powinna spełniać. Zaledwie dwa artykuły zamieszczone w tomie poświęcone są dorobkowi plastycznemu Norwida, co wiąże się z faktem znikomego zainteresowania historyków sztuki twórczością tego artysty. Autorka pierwszego z nich, Dorota Plucińska, doskonale poradziła sobie z analizą obrazowo-słownej „tragedii” o *Klary Nagnioszewskiej samobójstwie*, Edyta Chlebowska zaś ujawniła „prawdę” o dwóch autoportretach starego poety, dowodząc, jak niezbędne jest sprawdzenie, ustalonych kilkadziesiąt lat temu i dobrze zadomowionych w badaniach Norwidologicznych, rozpoznań. Konieczność przeprowadzenia zmian w stanie badań doskonale obrazuje otwierający tom *Poeta i sztukmistrz* – szkic Teresy Skubalanki, weryfikujący analizy Wyki, ale także pozostałe teksty, w których wykorzystuje się jego pojęcia do interpretacji dzieł Norwida (Rzeczpiński, Kuziak, Brajerska-Mazur). Warto, podobnie jak ks. Dunajski, formułujący swoją teorię paraboli „spirali dziejów”, będąc „zawiedzionym” nieco uwagą Wyki, wyodrębnić nowe pole poszukiwań korespondencji sztuk w twórczości poetyckiej i artystycznej Norwida.

ANNA BOROWIEC – dr nauk humanistycznych, historyk sztuki i literaturoznawca. Adres: ul. Naramowicka 47 A/10, 61-622 Poznań, e-mail: puce@wp.pl

Jerzy S t a r n a w s k i – ZARYS PRZYSZŁEJ MONOGRAFII
O NORWIDYSTACH POLSKICH
PIERWSZEJ POŁOWY XX WIEKU

Marek B u ś. *Norwidyci. Miriam – Cywiński – Borowy – Makowiecki – Wyka. Konteksty*. Kraków 2008.

1

Książka ogromnie potrzebna. Nadszedł już czas, w którym dziejom norwidologii polskiej należy się szczegółowa introspekcja i osąd dotychczasowych osiągnięć. Książka jest napisana przez autora bardzo kompetentnego. Jednakże jest to rzecz, która obejmuje *quaestiones selectae*, w lwiej części przedstawia wizerunki najwybitniejszych norwidologów XX w., respective pierwszego półwiecza. Wzorem niedościgłym zbioru wizerunków, co prawda nie historyków literatury, lecz poetów, jest praca Wacława Borowego *O poezji polskiej w wieku XVIII* (1948) – zbiór minimonografii dążący do pełnego obrazu literatury obranego przez badacza stulecia.

Można się zgodzić, że Buś wybrał największych. Ale zapowiedziane w tytule „konteksty” dotyczą drugiej połowy wieku, nie pierwszej, wskutek czego zabrakło

rozważań wstępnych o kryteriach doboru omawianych norwidologów. Pewne nazwiska pominięte przytoczył autor (s. 7). Przydałaby się jednak wstępna rozprawka, w której można by było zwrócić uwagę na szereg ważnych faktów.

Sprawa priorytetu Miriama. Rzeczywiście, Miriam wprowadził Norwida na parnas – dokładnie na początku wieku XX. Ale wtedy, gdy Juliusz Wiktor Gomulicki prowadził w „Nowych Książkach” cykl zwany „Podróże po Szpargalii”, wydobył z zapomnienia fakt, że dosłownie dwa czy trzy lata przed „odkryciem” Miriama Wiktor Gomulicki nazwał po raz pierwszy Norwida poetą wielkim.

Gdy jeszcze przed opublikowaniem w 8 tomie „Chimery” (1904) *Promethidiona*, niezauważonego powszechnie mimo pierwodruku z 1851 r., Stanisław Witkiewicz poznał rozprawę Stanisława Malczarta prezentującą utwór¹, otworzyły mu się oczy: to, o co upominał się w „Wędrowcu” (1884), postulował już Norwid 33 lata wcześniej².

Należało się słówko Adamowi Krechowickiemu jako autorowi pierwszej monografii Norwida. Wyprzedziła ona pierwotny druk wielu nieznanych jeszcze utworów poety i oparta była na poznaniu jego dzieł ani trochę niewystarczającym, ale była pierwszą monografią.

Buś wzmiankuje o tym, co o Norwidzie pisano w „historiach literatury”. Upomniałbym się o pewne „kropki nad i”. Piotr Chmielowski pisał o krajowym okresie, warszawskim, w życiu Norwida, pominął całą twórczość od chwili opuszczenia Kraju przez poetę. Stanisław Tarnowski istotnie w *Historii literatury polskiej* (t. 1-5, 1900) uczynił tylko przypadkową wzmiankę o Norwidzie. Ale zasługuje na przytoczenie zdanie wyrażone w ostatniej pracy tego badacza, której druku nb. nie doczekał: w rozprawie *Poezja dramatyczna XIX wieku*:

Cyprian Norwid (od młodości zagranicą) pisał dramata filozoficzne czy fantastyczne, przez współczesnych bynajmniej nie cenione, dziś stawiane wysoko – czy ze słusznym powodem, niech przyszłość sądzi i rozstrzyga³.

Warto zaznaczyć, że od Norwida rozpoczął *Współczesną literaturę polską*, wielokrotnie wydawaną, Wilhelm Feldman.

W dwudziestoleciu międzywojennym trzykrotnie Norwid znalazł się w „historiach literatury” na czwartym miejscu wśród poetów romantycznych, oczywiście po tradycyjnej trójcy, ale już jako poeta wielki: w syntezie Stanisława Baczyńskiego, nie

¹ Cypriana Norwida *poglądy na sztukę narodową*. „Tygodnik «Słowa Polskiego»” 1902 nr 6-9.

² *Dziwny człowiek*. Lwów 1903 s. 95-99.

³ W: S. T a r n o w s k i. *Dzieje literatury pięknej w Polsce*. Cz. 2. Kraków 1918 s. 61.

będącej podręcznikiem⁴ (1924), w podręcznikach Manfreda Kridla (1929) i Juliusza Kleinera (1939).

Mimo wszystko należało się słówko wyraźniejsze Tadeuszowi Piniemu. Słynny spór o jego wydanie *Dzieł*, pełne błędów, bezprawnie podjęte itp., bardzo ładnie zakończył Wacław Borowy, któremu autor książki poświęcił dwa studia. I wspomnieć należało co nieco o Piechalu, autorze w swoim czasie książki o Norwidzie najobszerniejszej, choć nie najlepszej.

W konterfekcie Cywińskiego Buś wymienił (s. 73) jego docenkie wykłady o Norwidzie, wygłaszane przez trzy lata w Uniwersytecie Stefana Batorego (ogółem 136 godz.). Ta wzmianka woła o kontekst. W dobie, w której uniwersytety nie były szkołkami zawodowymi, istniały w ramach studium filologii polskiej wyłącznie wykłady monograficzne. Da się stwierdzić, że o Norwidzie po raz pierwszy z katedry uniwersyteckiej mówił w UW Józef Ujejski w ramach wykładu *Wielcy poeci 1848 r.* (1923/24). W r. akad. 1924/25, po rocznej przerwie w r. 1926/27, ponownie w r. 1930/31 wykładał o Norwidzie w UJK Eugeniusz Kucharski, równocześnie w latach 1924/25, 1925/26 w WWP w Warszawie Andrzej Boleski⁵. Cywiński był, o ile dało się to ustalić piszącemu te słowa, czwartym z kolei wykładającym o Norwidzie. Warto dodać, że wykłady Cywińskiego dostarczyły inspiracji studentce Irenie Sławińskiej, która jednak po wysłuchaniu ujęcia Norwida od strony filozoficznej i problemowej całą swą działalnością jako norwidystki ukazać pragnęła przede wszystkim artyzm poetycki wielkiego liryka i dramaturga.

2

„Kontekstem” dla książki o norwidystach byłoby też omówienie kwestii, którzy historycy literatury polskiej trwali przy konstrukcji trzech wielkich romantyków, a którzy skłonni byli zaliczyć do największych także Norwida. Buś potrącił o zagadnienie, przypominając propozycje z lat 1917 i 1918, by trójcę ustawić: Mickiewicz, Słowacki, Norwid (s. 25). Z warsztatów historyków literatury parę przykładów. Jak już wskazano, skłonny był uznawać wielką czwórkę romantyczną Ujejski, aczkolwiek w tomie jego studiów, ogłoszonym po śmierci, pt. *Romantycy* w opracowaniu Zdzisława

⁴ S. B a c z y Ń s k i. *Literatura piękna Polski porozbiorowej* (794-863). Lwów 1924 s. 369-381; M. K r i d l, *Literatura polska wieku XIX*. Cz. 4. Warszawa 1929 s. 11-47; J. K l e i n e r. *Zarys dziejów literatury polskiej*. W: *Literatura polska*. T. 2. Cz. 2. Lwów 1939 s. 146-155.

⁵ Skrypt wykładów Ujejskiego wyszedł staraniem Koła Polonistów Studentów UW (Warszawa 1926). O wykładach Kucharskiego por. J. S t a r n a w s k i. *Sylwetki lwowskich historyków literatury*. Łódź 1997 s. 214-215; wykłady Boleskiego zestawiła Mirosława Rozenbergowa jako dodatek do jego *Bibliografii podmiotowej i przedmiotowej* („Rocznik Przemyski” t. 44(2008) z. 3 s. 116).

Libery⁶ łatwo dało się zebrać studia o Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim, ale bez Norwida. Do ostatka bronił konstrukcji trzech bez Norwida Ignacy Chrzanowski, którego „ten czwarty” niejednokrotnie fascynował⁷. Nie zmienił nigdy poglądu o wielkiej trójcy Juliusz Kleiner, monografista Krasińskiego, Słowackiego i Mickiewicza. Norwidystą się nie czuł. Do odnotowania fakt znamienny. Gdy obchodzono stulecie Wiosny Ludów, literaci lubelscy wydali pod redakcją Stefana Kawyna tom 1848. M.in. ogłoszona tu została rozprawa Kleinera *Wielcy romantycy polscy wobec roku 1848*⁸, ograniczona do trzech, bez Norwida; jednak uczonego starszego pokolenia, Wiktor Hahn, zebrał „materiały biograficzne” nie tylko do Słowackiego i Krasińskiego, ale i do Norwida⁹. Stanisław Pigoń, piszący „zawsze o Nim” (o Mickiewiczu), traktował Słowackiego, Krasińskiego i Norwida chyba na równi: zestaw znanych tekstów tego ostatniego wzbogacił co nieco. Dla Wacława Borowego praktycznie nie istniała konstrukcja trzech: istniały dwa szczyty poezji polskiej: Mickiewicz i Norwid.

Tyle pod adresem autora propozycji uzupełnień kontekstowych stanowiących tło dla wizerunków stanowiących temat główny. Z kolei właśnie owe „wizerunki”.

3

Buś nie stworzył galerii wizerunków w rodzaju książki Borowego O *poezji polskiej w wieku XVIII*, wymienionej na początku; dał rzecz zszytą z różnych opublikowanych już wcześniej rozpraw. Oczywiście, i jeden, i drugi model może być szczęśliwie zredagowany. Trochę niedobrze się stało, że jest duża dysproporcja pomiędzy rozprawą o Cywińskim i pozostałymi. W pozostałych nie ma potrażeń o biografii. Sprawy biografii Cywińskiego, niestety bardzo bolesne, nie łączące się bezpośrednio z Norwidem, przedstawił Buś rzetelnie, na podstawie informacji uzyskanych od córki Cywińskiego, zasłużonej nauczycielki polonistki, mgr Julii Cywińskiej-Kryszewskiej. Mogło to mieć uzasadnienie, bo ten badacz był przede wszystkim norwidystą i w pewnej mierze jest prawdą to, co podał Buś w przypisku jednym (s. 58), że Cywiński norwidysta często jest pomijany. Dodałbym: podawane są o nim mylne wiadomości¹⁰. Pomija się fakt

⁶ Warszawa 1963.

⁷ Por. J. S t a r n a w s k i. *Ignacy Chrzanowski wobec Norwida*. „Studia Norwidiana” 24:2006 [druk. 2007] s. 165-179; przedr. w: t e n ż e. *U dziejów polskiej nauki o literaturze*. Ser. 3. *Dwanaście rozpraw*. Łódź 2007 s. 41-52.

⁸ Lublin 1948 s. 126-129.

⁹ S. 171-199. *Bibliografię o Adamie Mickiewiczu w 1848-49 r.* zestawiał Aleksander Semkiewicz (s. 153-170).

¹⁰ Por. *Słownik współczesnych pisarzy polskich*. T. 1. Red. E. Korzeniewska. Warszawa 1963 s. 373: „[...] skazany na 3 lata więzienia. Kary nie odbywał z powodu wybuchu wojny w 1939. Zmarł w Związku Radzieckim w Kirowie [...]”. B[arbara] T[yszkiewicz]. *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*. T. 2. Red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1994 s. 71) podaje informacje zbliżone do prawdy, z jedną nie-

założenia *votum separatum* przez sędziego Rybińskiego w drugiej instancji (Sąd Apelacyjny) i na ogół za mało uwydatnia się, jak wielką hańbą było pobicie przez oficerów i proces, zwłaszcza prowadzony w pierwszej instancji.

Ale dane biograficzne dotyczące Cywińskiego w rozdziale o nim wymagają także pewnych uściśleń. Nie jest prawdą, że Cywiński już w 1919 r. był antypiłsudczykiem (s. 67). Metamorfoza dokonała się u niego po zamachu majowym. Habilitacja odbyła się w 1929, nie w 1928 r. (por. sprzeczne informacje – s. 57 i 73). Nie jest też prawdą, że Cywiński był członkiem PAU. Członkostwo Komisji Historii Literatury Polskiej PAU to był zaledwie *antichambre* akademii. Ta nieścisła informacja jest rażąca na tle innych artykułów w książce. Brak bowiem wzmianki, że Miriam był członkiem PAL i na początku niepodległej Polski krótko (16 stycznia 1919–9 czerwca 1920 r.) ministrem kultury i sztuki. Borowy był od 10 czerwca 1932 r. członkiem korespondentem PAU, od 20 czerwca 1945 r. – członkiem czynnym. Był laureatem Państwowej Nagrody Literackiej 1937, co odnotował Buś (s. 101), czyniąc uwagę, że było to wydarzenie „bezprecedensowe”: nagrodę otrzymał nie pisarz, lecz uczyony. Uwaga nie jest słuszna: Borowy dostał nagrodę jako krytyk literacki. Był *par excellence* krytykiem i jako krytyk znakomitym pisarzem. Makowiecki jako autor monografii o Wyspiańskim był laureatem Nagrody im. Probusea Barczewskiego PAU; Wyka był od początku istnienia PAN (1952) członkiem nowej akademii, początkowo członkiem korespondentem. Nieścisła informacja co do Cywińskiego jest rażąca i z tego powodu, że historyków literatury polskiej, członków PAU, było w dwudziestoleciu międzywojennym bardzo niewiele. Dość przypomnieć, że gdy niedługo przed drugą wojną światową zmarł Bruchnalski i poza Polską Brückner, a w latach wojny Chrzanowski i Windakiewicz, członkami czynnymi byli po skończonej wojnie tylko Kleiner i, od 1939 r., Pigoń. Członków korespondentów nie było zbyt wielu.

Artykuły ogłaszane w czasopismach mogły mieć różną „poetykę”. Scalając je w książce pt. *Norwidyci*, mógł autor trochę zmienić je w stosunku do pierwodruków, trochę ujednoczyć. Tego nie uczynił. Są dysproporcje ujęcia. Szkic o Miriamie nie uwypukla należycie faktów takich, jak: przerwanie *Pism zebranych*, wydawanie od czasu do czasu *Ineditów*, redagowanie odmiennej edycji dążącej do całości (*Wszystkie pisma do dziś w całości lub fragmentach odszukane*), doprowadzenie do druku nieukończonego tomu F *Pism zebranych* już po drugiej wojnie światowej, a więc po śmierci Miriama. Częściowo ten brak tłumaczy tytuł: Miriam ukazany został jako „czytelnik Norwida”, nie jako edytor.

Cywiński norwidysta był autorem, podobnie jak w pracy nad innymi pisarzami, wielu rzeczy drobnych. *Wybór poezji* w BN (1924) miał szczególne znaczenie: Norwid wszedł – co prawda, na liście uzupełniającej – do nauki szkolnej; spotkał się po raz drugi (po edycji Brockhausowskiej) w jednej serii z trzema wielkimi romantykami: tamci reprezentowani byli w obu seriach wieloma tomami, Norwid – jednym. W wizerunku Cywińskiego wyszedł Buś co nieco poza norwidologię: przypomniał atak Juliana

ściślością: zwolnienie za kaucją nastąpiło nie bezpośrednio po wyroku drugiej instancji, zmniejszającej karę do półtora roku więzienia, lecz nieco później, z powodów zdrowotnych.

Krzyżanowskiego na edycję Syrokomli *Wyboru poezji* (t. 1-3, 1923)¹¹. Pomyłka edytora została zbyt ostro napiętnowana przez adwersarza. Potknięcia większe i mniejsze zdarzają się wielu badaczom... Jest tylko do odnotowania fakt, że dwukrotnie po habilitacji Cywińskiego opróżniła się katedra historii literatury polskiej w USB, ale miejscowy docent ani razu nie był brany pod uwagę. W tych latach było w kim przebierać: katedry otrzymali przewyższający osiągnięciami Cywińskiego Kridl i Górski. Sprawa polemiki Cywińskiego z Wasilewskim otrzymała omówienie kompetentne.

Przyznanie Nagrody im. Barczewskiego Wasilewskiemu za książkę o Norwidzie było rzeczywiście dziwne. Chodziło tu jurorom (z Chrzanowskim na czele), by krytyka nagrodzić. A przecież nagrodę mógł otrzymać Pigoń za monografię *Pana Tadeusza*. I dlatego tym bardziej zdumiewające było rozstrzygnięcie PAU. Cywiński, oceniając Wasilewskiego, zajął stanowisko bliskie stanowisku Borowego.

Borowemu norwidycyście poświęcił Buś dwa niezależne od siebie konterfekty, tak jak Borowy dwukrotnie stworzył wizerunki Norwida¹². Owoce wieloletniej działalności znakomitego uczonego i krytyka jako norwidysty zebrane zostały w tomie opracowanym przez Zofię Stefanowską. Ponieważ Borowy w adnotowanej bibliografii norwidowskiej, celowo selektywnej, ale opatrzonej bardzo subtelnie zredagowanymi adnotacjami¹³, zasługującej na miano poematu bibliograficznego, jak się mówi o poematach filologicznych, zaznaczył, że w antologii liryki polskiej *Od Kochanowskiego do Staffa* dał przydział Norwidowi prawie tak duży jak Mickiewiczowi („tylko z Mickiewicza więcej”). Buś przeprowadził (s. 136 i n.) dokładną analizę tego przydziału w dwu wydaniach antologii. Jest to duże osiągnięcie autora tomu studiów.

„Uwagi o Makowieckim-norwidycyście” są przypomnieniem najważniejszych prac tego uczonego poświęconych autorowi *Promethidiona* i *Fortepianu Szopena*. Tym dwu utworom poświęcił Makowiecki piękne studia analityczne¹⁴. Doktoryzował się na podstawie dysertacji *Młodzieńcze poglądy Norwida na sztukę*¹⁵. Mądre i zwięzłe studium *Norwid-myśliciel*¹⁶ było jednym z takich, które stawiają problemy dla przyszłości. Makowiecki pisał *multum, non multa*. W jego bardzo znaczącym, choć niezwykle szczupłym objętościowo dorobku, Norwid zajmuje drugie miejsce po Wyspiańskim.

Znana powszechnie książka *Walka o dobra kultury* (Warszawa 1939-1945), wydana pod redakcją Stanisława Lorentza (t. 1-2, 1970), zgromadziła bogaty materiał, wykazujący ofiarność tych ludzi, których walka z Hitlerem polegała na ratowaniu z gruzów i z popiołów resztek pamiątek narodowych w Stolicy. Piękna była scena uczczenia ocalonych norwidianów, nabytych w latach wojny od Miriama dla Biblioteki Narodowej

¹¹ Pomyłkowo, raz tylko (s. 60 w przypisku), wymieniona została data „1926”, ale poza tym poprawnie.

¹² W. B o r o w y. *O Norwidzie. Rozprawy i notatki*. Warszawa 1960.

¹³ W: *Pamięci Cypriana Norwida*. Warszawa 1946 s. 78-174.

¹⁴ T. M a k o w i e c k i, *Promethidion*. W: *O Norwidzie pięć studiów*. Toruń 1949 s. 5-32; t e n ż e, *Fortepian Szopena*. W: tamże s. 111-129.

¹⁵ „Pamiętnik Literacki” 24(1927) s. 24-85.

¹⁶ W: *Pamięci Cypriana Norwida* s. 50-60.

(oczywiście Staatsbibliothek Warschau). Przypomniawszy ten moment Buś (s. 152), kreśląc sylwetkę Makowieckiego, jednego z najbardziej zasłużonych w ratowaniu skarbów naszej kultury.

Kazimierz Wyka habilitował się na podstawie pracy *Cyprian Norwid – poeta i sztukmistrz*¹⁷. O Norwidzie wielokrotnie wykladał w UJ i przy różnych okazjach pisał studia i rozprawy, dłuższe lub krótsze. Buś przedstawił Wykę norwidystę precyzyjnie, opierając się oczywiście na tomie, w którym po śmierci uczonego zebrano jego studia o Norwidzie¹⁸. W przypisku (s. 170) Buś wyliczył drobne prace Wyki, pominięte w zbiorze. Przypomniał (s. 171) narastającą literaturę przedmiotu o niepospolitym humaniście, którym był Wyka. Dla Wyki istniała, choć nigdy tego nie sformułował, trójca: Mickiewicz, Słowacki, Norwid. W r. 1950 w wystąpieniu podczas Zjazdu Polonistów „zatłukł Krasieńskiego”. W dziewięć lat później otworzył sesję IBL PAN poświęconą temu poecie, mówiąc o nim jako o wielkim. Ale nie zajął się nigdy bliżej jego twórczością.

Dział, który Buś nazwał „kontekstami”, to przegląd recenzyjny *Norwid w czasopiśmie 1971-1983* i bardzo obszerna recenzja pracy Mieczysława Ingłota *Norwid. Z dziejów recepcji twórczości*. W czasie, gdy wiedza o Norwidzie kiełkowała dopiero, znakomite przeglądy norwidianów ogłaszał, jak wiemy, Borowy. W rzeczywistości po drugiej wojnie światowej mieliśmy przegląd Zdzisława Łapińskiego *Norwidiana 1956-1970*¹⁹. Buś stworzył kontynuację pracy Łapińskiego, ograniczywszy się do omówienia pozycji z czasopiśm. Przegląd nie obejmuje zatem pozycji książkowych, których sporo narosło w tych latach, poczynając od zbioru studiów Ireny Sławińskiej *Reżyserska ręka Norwida* (1971) aż po antologię wierszy o Norwidzie *Głosów zbieranie* (1983) w opracowaniu Andrzeja Mierzejewskiego i Zbigniewa Sudolskiego. Ramę 1971-1983 stanowią także dwa kolejne wydania książki Łapińskiego *Norwid*.

Na początku przeglądu przypomniał autor rocznice Norwidowe obchodzone w różnych latach. Głównym przedmiotem uczynił oczywiście rozprawy i studia ogłoszone w czasopiśm, przede wszystkim naukowych. Oceny recenzenta są na ogół wyważone i sprawiedliwe. Pracom zawierającym konstatacje bardzo ryzykowne nie odmawiał stron dodatkowych, które subtelnie wyłaniał. Można jednak zgłosić wątpliwość, czy słuszne było przedrukowanie przeglądu recenzyjnego w tomie o norwidystach. Obejmuje on tylko dorobek kilkunastu lat, i to wyłącznie studiów i materiałów z czasopiśm. Lata 1971-1983 to nie jest właściwy kontekst do sylwetek tych norwidystów, które zebrał autor w książce.

Kontekstem było umieszczenie w tomie recenzji pracy Ingłota. Zakresem obejmuje książka Ingłota dzieje recepcji Norwida od 1842 r. po naszą współczesność²⁰.

Ogólnie stwierdzić trzeba, że książka Busia o norwidystach, aczkolwiek zsztyta z przedruków, jest pożyteczna. Wiele wnosi do poznania dziejów sławy wielkiego poety.

¹⁷ Kraków 1948.

¹⁸ K. Wyka. *Cyprian Norwid. Studia, artykuły, recenzje*. Oprac. H. Markiewicz, M. Wyka. Kraków 1989.

¹⁹ „Pamiętnik Literacki” 1971 r. 62 z. 3 s. 304-318.

²⁰ Prwdr. – „Studia Norwidiana” 9-10:1991-1992 [druk. 1994] s. 175-207.

Wyróżniają się rozdziały o Cywińskim i o Borowym. Autorowi będącemu doskonałym znawcą przedmiotu należy życzyć, by ta praca stanowiła rusztowanie przyszłej monografii o dziejach sławy Norwida, w której należyte omówienie otrzyma Juliusz Wiktor Gomulicki, Irena Sławińska, także Zofia Stefanowska i Jadwiga Rudnicka, spośród żyjących przede wszystkim Stefan Sawicki i szerzej niż w tej książce – Ingot.

Jerzy Starnawski